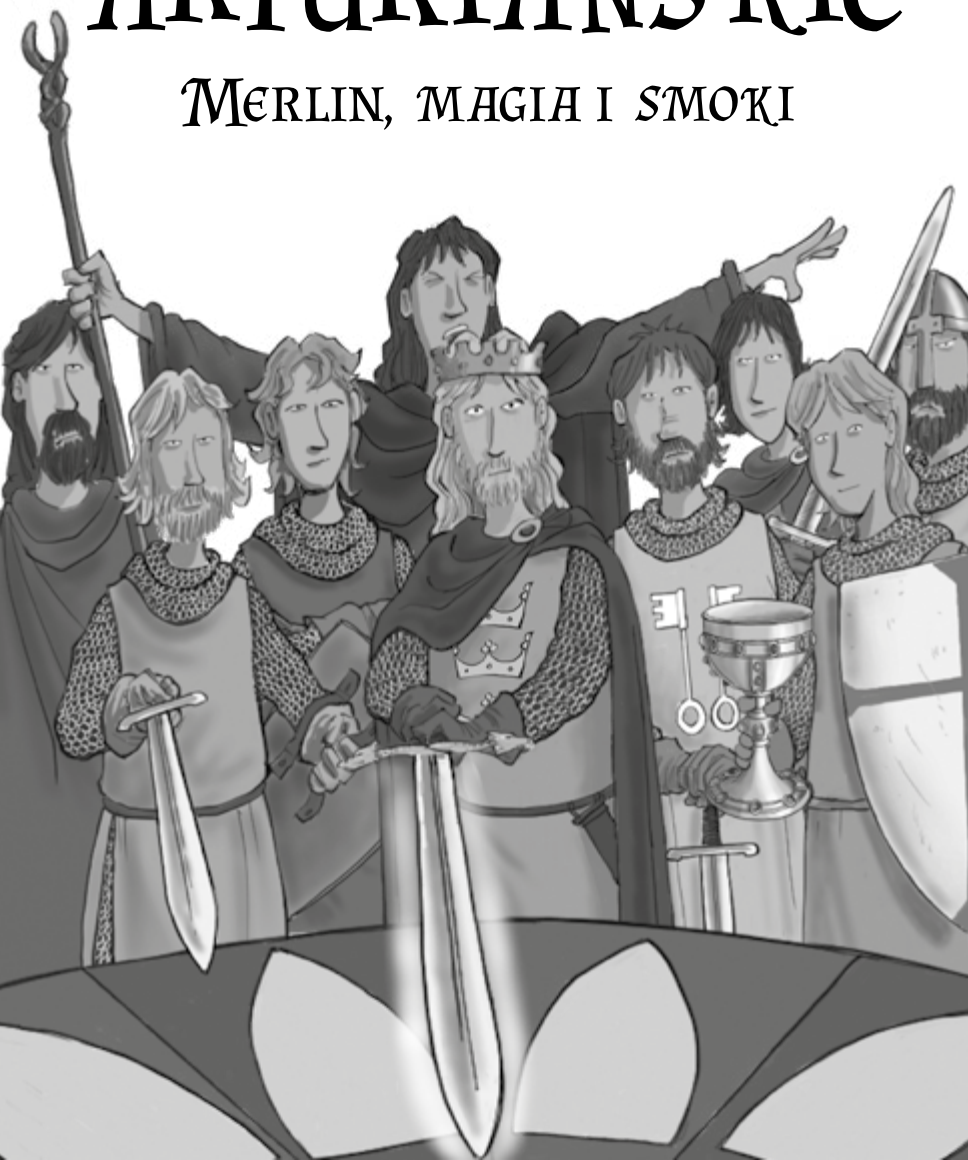


LEGENDY ARTURIANSKIE

MERLIN, MAGIA I SMOKI



LEGENDY ARTURIAŃSKIE

LANCELOT

Wydawnictwo Tandem
www.wydawnictwo-tandem.pl

Tytuł oryginału:
The Legends of King Arthur: Merlin, Magic, and Dragons.
Lancelot

Copyright: © Sweet Cherry Publishing Limited [2020]
Licensor: Sweet Cherry Publishing Limited United Kingdom [2020]

Copyright for this edition © 2021 by Wydawnictwo Tandem

Opowiedziane na nowo przez Tracey Mayhew

Ilustracje: Mike Phillips
Projekt okładki: Mike Phillips i Margot Reverdiau

Tłumaczenie: Karolina Podlipna

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio
Redakcja i korekta: Renata Bubrowiecka
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I

ISBN: 978-83-8233-501-9
EAN: 9788382335019
ISBN e-book: 978-83-8233-502-6

Druk: Edica

Opowiedziane na nowo przez
Tracey Mayhew

Ilustracje
Mike Phillips



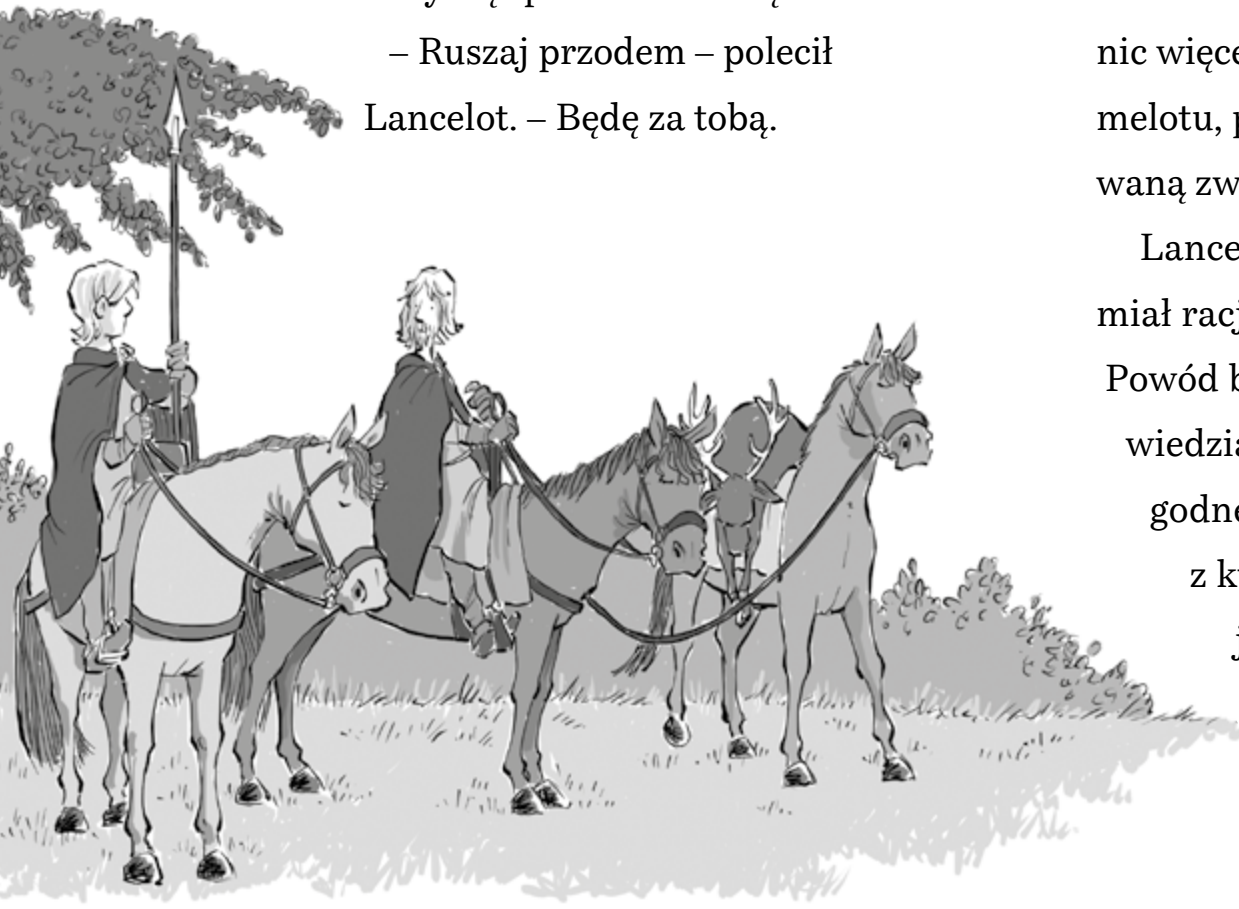
Rozdział pierwszy

Dotarłszy na skraj lasu, Lancelot ściągnął lejce i zatrzymał konia. W oddali pojawił się wdzięczny zarys majestatycznego Camelotu. Wierzchowiec towarzyszącego mu przyjaciela, Gawaina, zaczął niecierpliwie uderzać w ziemię kopytami.



– O co chodzi? – zapytał Gawain.
– Nic takiego.
– To dlaczego się zatrzymałeś? – Gawain machnął ręką w kierunku trzeciego konia, przez którego grzbiet przerzucone było cielsko upolowanego przez nich jelenia. – Nie możemy się spóźnić na ucztę.

– Ruszaj przodem – polecił Lancelot. – Będę za tobą.



Gawain zmarszczył brwi.
– Czy coś się stało? – zapytał. – Ostatnio jesteś jakiś małomówny.



– Nic mi nie jest.
– Skoro tak twierdzisz... – Gawain mu nie wierzył, ale wiedział, że Lancelot już nic więcej nie powie. Ruszył więc do Camelotu, prowadząc za sobą konia z upolowaną zwierzyną.

Lancelot westchnął ciężko. Gawain miał rację. Ostatnimi czasy nie był sobą. Powód był jeden: Ginewra. Lancelot wiedział, że to, co do niej czuje, jest niegodne. Zdradzał w ten sposób króla, z którym zresztą szybko się zaprzyjaźnił. Jednak odkąd przybył do Camelotu cztery lata temu,

kochał się w królowej i nic nie mógł porazić na to, że z biegiem czasu jego miłość tylko rosła. Od roku nie miał też żadnych wieści od Tristana – kiedyś przynajmniej wspólne potyczki mogły choć na chwilę zająć jego myśli, teraz jednak i to się skończyło.

Lancelot patrzył na majaczący w oddali Camelot. Nie bardzo chciało mu się do niego wracać. Choć nazywał to miejsce domem, przebywanie w nim przysparzało mu coraz więcej cierpienia. Kiedy jednak pomyślał o bólu, z jakim wiązałoby się opuszczenie zamku, łagodnie popędził konia. Zaczął wspominać, co przywiodło go na dwór Artura.

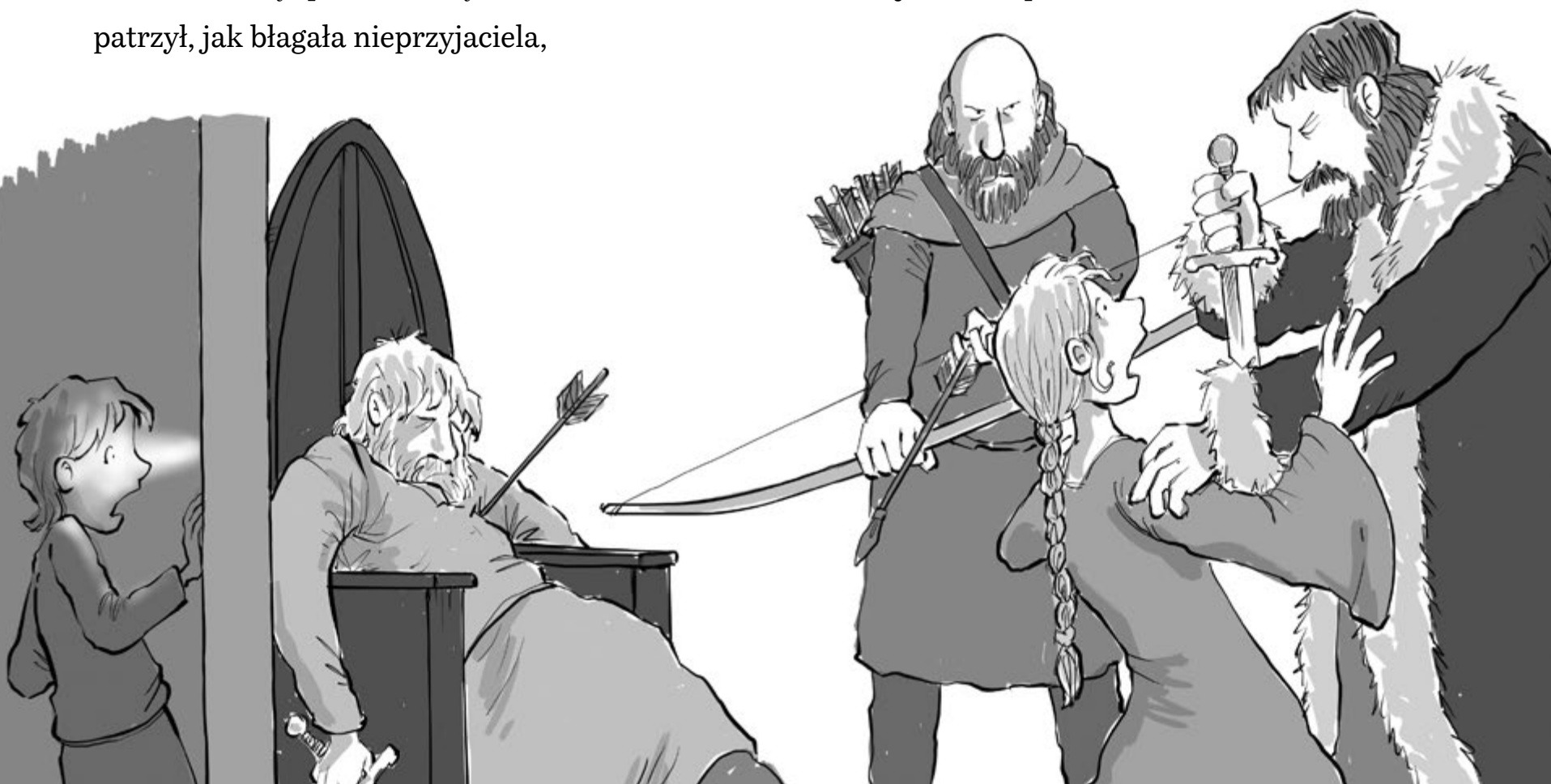
Jako dziecko Lancelot często zwykł siadać u stóp swojego taty, by słuchać

opowieści o wojnie i bitwach, w których tenże uczestniczył. Wyobrażając sobie to wszystko, postanowił, że gdy tylko osiągnie odpowiedni wiek, będzie walczyć u boku ojca. Przewrotny los zdecydował jednak inaczej.

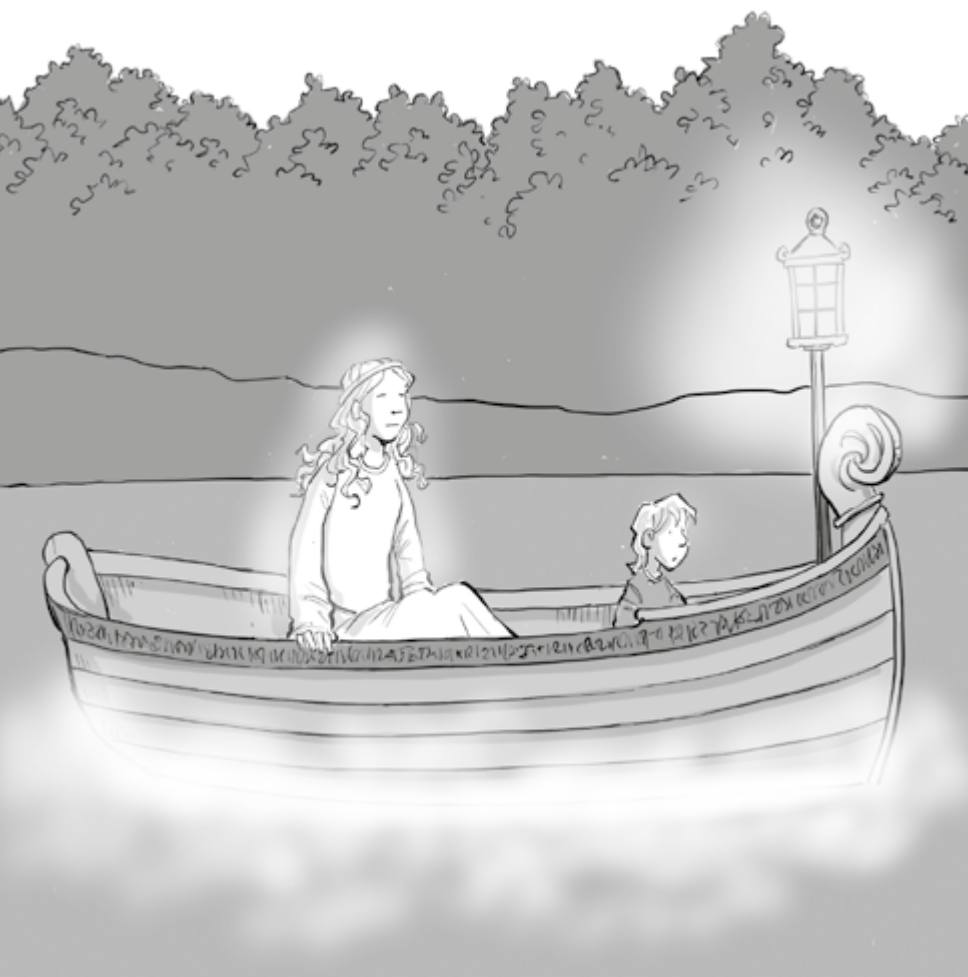


Lancelot miał zaledwie sześć lat, gdy został świadkiem jego śmierci – ukochany tata zginął z ręki króla Claudusa. Jednym z najwcześniejszych wspomnień chłopca było to, jak matka ukryła go w sekretnej komnacie, skąd przez dziurę w ścianie patrzył, jak błagała nieprzyjaciela,

by zostawił ją przy życiu. Ale i ona została zamordowana, a Lancelot jeszcze tej samej nocy uciekł przerażony z zamku, który do tej pory był jego domem. Zatrzymał się dopiero, gdy na drodze przed nim wyrosła tajemnicza postać.



Pani Jeziora uratowała chłopca, dając mu schronienie w magicznej krainie Avalonu. To tam zdobył umiejętności, dzięki którym stał się najznamienitszym rycerzem, jaki kiedykolwiek stąpał po ziemi.



Kiedy Lancelot skończył osiemnaście lat, Pani Jeziora zabrała go do Camelotu, a tam przydzielono mu miejsce przy okrągłym stole króla Artura.

Później został przedstawiony królowej Ginewrze, w której zakochał się bez pamięci. Było to jednak uczucie bez przyszłości – królowa nie widziała świata poza swoim mężem. Tak zresztą być powinno, lecz świadomość ta nie umniejszała bólu nieszczęślika.

Teraz Lancelot coraz częściej szukał wymówek, by choć na kilka godzin wymknąć się z zamku. Wiedział, że najlepiej byłoby wyjechać na dobre. Powinien znaleźć się na tyle daleko od kobiety, którą kochał, żeby z czasem o niej zapomnieć. Nie potrafił jednak się na to zdobyć.